Posłuchaj

()

Okazuje się, że pracownicy Watykanu czytają sedewakantystyczne lub tradycjonalistyczne strony.

To wcale nie musi być żartem, bo do nas też niekiedy zaglądają.

Być może jakiś kardynał gorączkowo szuka w internecie pomysłów na rozwiązanie problemów Kościoła. I proszę bardzo: oferujemy, całkiem na serio, rozwiązanie.

Wydawać by się mogło, że antypapiestwo Bergoglio uniemożliwiło wszelkie przyszłe kanoniczne konklawe i rozwiązania na to nie ma.

Otóż tak źle nie jest, a rozwiązanie jest proste.

Copyright Mavientura Projects e.K>

- Należy zamrozić (*freeze it*) kościelne administracyjne *status quo* z dniem abdykacji Benedykta XVI – 28 lutego 2013.
- Uznać jedynie tych kardynałów, którzy 28 lutego 2013 kardynałami byli, a obecnie nadal są kardynałami elektorami, zatem nie ukończyli 80 lat.
- Zlecić przyszłe konklawe jedynie tym kardynałom.
- Zaakceptować ich wybór przeprowadzony większością 2/3 głosów.
- Pozostawić dalsze akty uważnienia aktów administracyjnych Bergoglio (jak święcenia biskupów, kreacja kardynałów etc.) przyszłemu papieżowi.

Dzięki temu rozwiązaniu w przyszłości nie powstałaby żadna wątpliwość odnośnie ważności wyboru wybranego tym trybem papieża.

W ten sposób łatwo odciąć się od przeszłości i zapewnić późniejszym papieżom kanoniczną przyszłość.

W tej chwili przeprowadzenie tego rozwiązania jest jeszcze możliwe, gdyż jeszcze żyją kardynałowie wykreowani przez Benedykta XVI.

Jeśli poczekamy na koniec pontyfikatów Franciszka II do Franciszka IV najprawdopodobniej żaden kardynał, co do którego kardynalatu nie zachodzi żadna wątpliwość, żyć już nie będzie.

Jeśli zdecydowano by się na inny tryb wyboru papieża aniżeli wybór przez kardynałów, wówczas należałoby się cofnąć w historii Kościoła o dobre 1000 lat.

Wtedy to prawo wyboru papieża przez kardynałów zadekretował papież Mikołaj II, dekretem *In Nomine Domini* w 1059 r. Natomiast papież Grzegorz X ogłosił w 1274 r. konstytucję apostolską *Ubi periculum*, która określała zasady wyboru kolejnego papieża.

Im bardziej nieostre jest grono elektorów, np. „lud Rzymu”, tym łatwiej podważyć w ten sposób dokonany wybór papieża.

Naszej powyżej podanej argumentacji najłatwiej zarzucić wewnętrzną niespójność pierwszego punktu. Skoro nie uznajemy abdykacji Benedykta, to dlaczego jej dzień ma dla nas jakiekolwiek znaczenie?

Dlatego, że po dacie rzekomej abdykacji 28 lutego 2013 Benedykta nie nastąpiły już żadne akty administracyjne, jak kreacja nowych kardynałów, z jego strony.

Tego rodzaju akt musi być jawny i jako taki zadeklarowany, by być ważny. Inaczej aktem administracyjnym papieża mogłoby być wszystko i nic.

Benedykt XVI jednak po swojej niby-abdykacji żadnych kardynałów nie kreował. Wizyty nowo kreowanych kardynałów u

niego nie są, naszym skromnym zdaniem, żadną kreacją ani uważnieniem kreacji Bergoglio.

Nie zgadzamy się tutaj z Ann Barnhardt ani z jej tezą, że w takich okoliczność obowiązuje zasada *Ecclesia supplet*.

Zasada *Ecclesia supplet* – „Kościół uzupełnia” – odnosi się jedynie to pojedynczych przypadków tzw. jurysdykcji zastępczej.

Kiedy to np. kapłanowi nieposiadającemu upoważnienia do słuchania spowiedzi w nagłych przypadkach, np. rychłej śmierci penitenta, udzielana jest władza absolucji ze względu na dobro dusz.

Dzięki tej zasadzie ksiądz, który od lat porzucił kapłaństwo, napłodził dzieci i żyje z kolejną konkubiną, chociaż nie ma jurysdykcji zwyczajnej, gdyż został zasuspendowany lub zlaicyzowany, może udzielić ważnego rozgrzeszenia umierającemu. Ale jedynie w tak skrajnym przypadku.

Inaczej każdy i wszędzie, jak czyni to lubo FSSPX, mógłby się na jurysdykcję zastępczą i zasadę *Ecclesia supplet* powoływać. Piszącemu te słowa nie są znane żadne inne zastosowania tej zasady od powyżej podanej.

Zdecydowanie nie wie nic na temat stosowania jej w odniesieniu do kardynałów. Inaczej każdy ksiądz lub biskup mógłby powiedzieć:

Tak naprawdę jestem kardynałem, nikt mnie nie kreował, ale – wicie, rozumicie – *Ecclesia supplet*.

Skoro ważność wszystkich aktów administracyjnych i doktrynalnych zależy w Kościele od papieża, a ważność jego wyboru od tych, którzy mają prawo go wybierać, toteż możliwie precyzyjne określenie grona elektorów wydaje się być wymagane.

Inaczej nie ma żadnego ważnie wybranego papieża, jak od 28 lutego 2013.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Freeze it !

Oczywiście, że można takie kroki przeprowadzić. Trump i jego ludzie pokazują nam, co można zrobić, jak się rzeczywiście chce. A jak się nie chce, bo dotychczasowy system przynosi same korzyści, to się też niczego nie robi.

O pseudo-kardynałach

Okazuje się, że nauka o pseudo-kardynałach, to jest kardynałach kreowanych przez antypapieży postąpiła za „pontyfikatu” Bergoglio naprzód. Autor się bliżej nad tą tematyką jeszcze nie zastanawiał.

Rozważał jednak kwestię, czy Ann Barnhardt ma rację twierdząc, że część tych pseudo-kardynałów z przeszłości zostało potem uznanych przez Kościół.

Obszerny artykuł poświęcony pseudo-kardynałom znaleźć można w wikipedii, a inne ich zestawienie tu.

Większość pseudo-kardynałów przypada na Wielką Schizmę Zachodnią (1378-1417), a jedynie trzech omawiany tam antypapów żyło w innym okresie:

- antypapież Anaklet II (1130-1138),

- antypapież Mikołaj V (1328-1330),
- antypapież Feliks V (1439-1449).

Autor nie jest w tej chwili w stanie ukazać losów pseudo-kardynałów ani też statystycznie przedstawić liczby tych, których kreacja została uważniona przez późniejszego papieża.

Sądzi jednak, że walidacja kreacji niektórych pseudo-kardynałów w przeszłości nie jest żadnym argumentem za ważnością konklawe przeprowadzonym przez kardynałów wykreowanych przez Bergoglio.

Dlaczego?

Ponieważ pseudo-kardynałowie z przeszłości nie stanowili większości w konklawe wybierającym kolejnego papieża.

Tego rodzaju paralelizm konklawe prawdziwego i uzurpowanego istniał jedynie w czasach Schizmy Zachodniej.

Tylko wtedy jeden antypapież miał swojego antypapieża następcę wybranego przez konklawe pseudo-kardynałów.

Po śmierci Bergoglio nie będzie żadnego drugiego lub trzeciego równoległego konklawe przeprowadzanego przez kardynałów z innej obediencji.

Będzie jedno konklawe przeprowadzane w większości przez pseudo-kardynałów jednego antypapieża.

O ile w przeszłości prawdziwy papież wybrany na prawdziwym konklawe mógł ekskomunikować pseudo-kardynałów lub ich kreację uważnić, o tyle obecnie nie będzie to możliwe, gdyż wybrany w pobergogliańskim konklawe kandydat papieżem nie będzie.

Dlaczego?

Ponieważ wybierający go pseudo-kardynałowie prawdziwymi kardynałami nie byli.

Skoro prawo nie działa wstecz (*ius retro non agit*), toteż ewentualna przyszła walidacja bergogliańskich pseudo-kardynałów przez przyszłego papieża będzie obowiązywała od momentu ich uważnienia w przyszłości.

Nie będzie jednak dotyczyła momentu wyboru papieża w przeszłości przez tych, którzy wtedy jeszcze kardynałami nie byli.

Powstaje jednak pytanie, czy w takich warunkach się jeszcze kiedyś prawdziwego papieża doczekamy?

Owszem, nastąpi to wtedy, jeśli głosy wybierających papieża pseudo-kardynałów pokrywałyby się z głosami kardynałów, kreowanych jeszcze przez Benedykta, jak sugerowaliśmy tu.

Wtedy papież wybrany byłby głosami tych ostatnich. Szanse są na to raczej nikłe.

Powstaje oczywiście pytanie, jak określać Bergoglio po śmierci Benedykta. By być antypapieżem istnieć musi papież. Jak jednak określić kogoś, kto nigdy papieżem nie był, a po śmierci papieża nadal uzurpuje ten urząd?

Pozostajemy mimo wszystko w odniesieniu do Bergoglio przy określeniu „antypapież”. Jest to określenie dla byłych antypapieży krzywdzące, gdyż, jak powtarza Ann Barnhardt, oni jednak byli katolikami, a on katolikiem nie jest.

Zauważmy, że według naszej tabelki, antypapieże kreowali więcej pseudo-kardynałów niż kardynałów papieże.

Być może po to, by szybciej i skuteczniej swoją obediencję rozmnożyć. Zatem kardynalat łatwiej było otrzymać z rąk antypapieża niż papieża.

Wracając jednak do naszego zagadnienia, to wydaje się rzeczą rozsądną przyjąć, że pseudo-kardynałowie Bergoglio żadnego papieża wybrać nie mogą ani też nie ma w przeszłości żadnych precedensów wskazujących na to, że tego rodzaju wybór

byłby możliwy.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related